



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



luty 2015 r.

22.02.2015 r.

Rok VII nr 64

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2014



Nasza parafia należy chyba do najmniejszych terytorialnie parafii w naszej diecezji, ale jednocześnie najbardziej zagęszczoną pod względem mieszkańców. Istotnym elementem obrazującym żywotność parafii jest wyrażona statystycznie liczba sprawowanych sakramentów. Ogólnie można na tle niżej przedstawionych wskaźników statystycznych stwierdzić, że w minionym roku nie nastąpiły jakieś zasadnicze zmiany. Porównywalne są one do poprzednich lat. Jednakże wyraźnie zmalała ilość ślubów. Było ich najmniej od początku istnienia parafii, ale prawda jest też taka, że dość dużo ślubów „ucieka” do innych parafii, często bez jakichś uzasadnionych przyczyn, a przecież nasza kapliczka jest bardzo kameralna i nie odbiega od standardów estetycznych!?!/. Bierzmowanych było o siedemnastu więcej w roku 2013. Jeśli chodzi o pogrzeby to było ich niestety o 8 więcej niż w 2013 r. z proporcjami takimi, że więcej o 6 było pogrzebów mężczyzn, w tym zmarło też jedno dziecko. Frekwencja parafian uczęszczających do kościoła i przyjmujących Komunię św. była liczona 19 X przy dość dobrej pogodzie. Trzeba stwierdzić, że była minimalnie mniejsza niż w 2013 r., ale ogólnie na tym samym poziomie. W tym roku procentowo tylu samo parafian obecnych na Mszy św. przystąpiło do Komunii św. co w roku ubiegłym. Comiesięczną opieką objęta była trochę mniejsza liczba chorych jak w innych latach. Kolęda mniej więcej jak

w 2013 r., ale ogólnie jest tendencja wzrastająca nie przyjmujących, bo już ok. 500 rodzin. Trudno stwierdzić ilu już na stałe, a ilu z jakiegoś powodu losowego, ale należy przypuszczać, że na stałe nie przyjmujących jest gdzieś dobrze ponad 350 rodzin. Jest to dość liczna rzesza, nad czym bardzo bolejęmy. Najliczniej w niedzielę uczestniczymy na Mszy św. o godz. 11.30, a najmniej o godz. 7.00.

Nasza parafia jest raczej młodą wspólnotą, gdyż mamy ponad dwa razy więcej chrztów niż pogrzebów. Parafia nasza liczy ok. 6 tys. mieszkańców, ale sporo pracuje za granicą, w tym większość stanowią ludzie młodzi.

Ogólnie na podstawie kolęd i posługi duszpasterskiej zauważamy pewne tendencje laicyzacji. Jest dość dużo rozwodów / nawet wśród małżonków ze stażem kilkunastoletnim /. Sporadycznie, ale są dzieci jeszcze nieochrzczone. Jest też dość dużo związków niesakramentalnych, a w tym dość dużo takich, którzy dla jakiś powodów / mówią najczęściej, że finansowych / nie biorą ślubów. To jest absurdalne tłumaczenie i powtarzające się przez lata.

Na szczęście w naszej parafii nie odnotowujemy specjalnych jakiś aktów formalnego odchodzenia od wiary i nie ma też drastycznego ubóstwa i biedy. Są oczywiście parafianie i rodziny przeżywające trudności finansowe.

ks. Proboszcz

Na przestrzeni roku udzielono:

1/ Chrztę – ogółem - 51

- chłopcy - 24
- dziewczęta - 27

2/ Ślubów - 7

3/ Bierzmowanie –ogółem - 60

- młodzieńcy - 35
- dziewczęta - 25

4/ Pogrzeby – ogółem - 30

- mężczyźni - 18
- kobiety - 12
- dzieci - 1
- w tym zaopatrzeni w Sakra-

menty św. – 22

5/ I Komunia św. - nie było

6/ Frekwencja wiernych z 19

X / dość dobra pogoda /

- liczba uczęszczających na Msze św. – 1908 / ok. 40 %
- tych, co powinni być - mężczyzn - 728
- kobiety - 1180

7/ Liczba Komunikujących ogółem – 779 (z obecnych w kościele to ok. 42%)

- mężczyźni - 217

- kobiety - 562

Udzielono przez cały rok – ok. 100 tys. Komunii św.

8/ Opieka nad chorymi co-miesięczna – ok. 40

9/ Kartki do Spowiedzi Wiel-kanocnej – nie ma

10/ Kolęda / ok. 2190 miesz-kań x 3 osoby / to ponad 6000 mieszkańców

Przyjęto – 1667 (ok. 77 %)

Nie przyjęto – 523 (ok. 23 %)

Sprawozdanie finansowe parafii za 2014 r.

Sprawozdanie finansowe z budowy

Bóg zapłać za wszystkie ofiary zebrane po rodzinach na budowę świątyni. W grudniu wpłynęło **12 tys. 656 zł.** Razem od II – XII 2014 r. w zbiórkach po rodzinach zebrano **143 tys. 986 zł.** Ze zbiórek raz w miesiącu z par. Matki Kościoła zebrano w roku 2014 - **28 tys. 16 zł.** Natomiast w miesiącu styczniu co roku pieniążki na budowę kościoła zbierane są w ramach ofiary kołędowej. Według statystyki parafian zbierających co miesiąc te ofiary - niestety jest jeszcze wiele rodzin z naszej parafii, które w ogóle nie włączają się w dzieło budowy. Trudno to zrozumieć? W roku 2014 za wykonane roboty i materiał zapłacono ok. **403 tys. zł.** Jest to o 63 tys. więcej niż w roku 2013 i cieszymy się, że udało się taką kwotę wygospodarować.

W minionym roku wykonano następujące prace:

Świątynia: dokończenie konstrukcji drewnianej dachu wyższego – krokwie i łąty; pokrycie dachu deskami; założono rynny i położono papę; ramy żelbetowe w trzech wejściach tzw. portale i schody na chór; położono dachówkę na połowie kościoła; założenie pozostałej konstrukcji stalowej dachu oraz wykonanie i założenie wieży na kościele.

Dom parafialny: położono dachówkę na całości budynku; poprawiono kominy; instalacja częściowa centralnego ogrzewania na I piętrze; wylewka betonowa podłóg na I p. i strychu; położenie tynków i sufitów na I p.; położenie instalacji elektrycznej i częściowo sanitarnej na I p.

Z wpływów odpisu 1% od podatku na rzecz **Stowarzyszenia Królów nam Chryste**, działającego przy naszej parafii, którego celem jest wspomaganie naszej budowy, wpłynęło **25 tys. zł.** Ponadto z działalności stowarzyszenia w 2014 r., w tym również za kalendarze i za gazetki **Mój Chrystus** wpłynęło – **9 tys. 33 zł.**, za kubki jubileuszowe - **5 tys. 190 zł.** Razem z działalności stowarzyszenia wpłynęło do parafii **39 tys. 223 zł.**

Ogólnie w roku 2014 na działalność parafialną wydano ok. **77 tys. 628 zł**; na sprawy charytatywne ok. **13 tys. ;** na Kurię Diecezjalną ok. **18 tys. 180 zł** ; Wyższe Seminarium Duchowne ok. **8 tys. zł** oraz inne wydatki poza diecezją ok. **5 tys. zł.** nie licząc ofiar i zbiórek okazjonalnych np. na pomoc dla krajów biednych i dotkniętych żywiołami.

Ogółem wydano w roku 2014 na całość razem z budową ponad **519 tys. zł**

W roku **2015** planowana jest dalsza realizacja budowy całego zespołu sakralnego tzn. kościoła i domu parafialnego. Szczególnie dokończenie dachu pod dachówkę na całym kościele, zakładanie okien. Tu bardzo mile są widziani fundatorzy z możliwością - wedle życzenia, naniesienia ich imion i nazwisk na tych „witrażach”, tak jak w par. św. Józefa.

Dotychczas na budowę od połowy roku 2005 wydano ok. **3 mln zł.** Z samych zbiórek po domach, od samego początku istnienia parafii / od września 2004r. / do końca 2014 r. i z kołęd zebrano ok. **1 mln 430 tys. zł.** Parafia wywiązuje się na bieżąco ze wszystkich zobowiązań wobec fiskusa państwowego oraz nie ma większych długów. Bardzo krzywdzące jest to, że sugeruje się powszechnie, iż Kościół nie płaci podatków. Pamiętajmy, że podatek na rzecz Państwa za działalność płacą wszyscy księża czynni w duszpasterstwie, zależy to od liczby mieszkańców na terenie parafii, nawet niewierzących albo innowierców.

Słowa podziękowania kierujemy również wszystkim ofiarodawcom wspomagającym budowę wpłacając ofiary bezpośrednio do ks. proboszcza lub na konto parafialne, również przez internet. Są to w dużej mierze nasi parafianie oraz rzadko - ale też - ofiarodawcy spoza parafii. Dzięki Dobroci Bożej i ludzkiej jakości tam posuwamy się do przodu! Jak widać z bilansu finansowego dajemy radę wysupłać z ogólnych wpływów do parafii jeszcze raz tyle środków, a nawet więcej na budowę, w porównaniu z tymi zbieranymi po domach. Te wpływy biorą się dosłownie ze wszystkich ofiar składanych na rzecz parafii, a więc z coniedzielnej kolekty wynoszącej średnio troszkę ponad 2 tys zł. i świątecznej kolekty, z ofiar tzw. lura Stolae co się tłumaczy Prawo Stule za pogrzeby, śluby i chrzty. Ofiary za Msze św. są dochodem własnym księży, od których też płacone są podatki do Państwa.

Wszystkim za wszelką pomoc jeszcze raz serdecznie dziękujemy! I dalsze prace polecamy waszej modlitwie i ofiarności. Pamiętajmy, że kościół jest to nie tylko budynek, do którego chodzimy się modlić, ale Kościół to również społeczność, to ludzie i wspólnota do której przecież należymy!

ks. Proboszcz

Spróbuj to przemyśleć

Gwóźdź

Pewnemu kupcowi udało się przeprowadzić na targu wspaniałą transakcję: sprzedał wszystkie swoje towary, a jego pusta torba wypełniła się kawałkami złota i srebra. Przez ostrożność chciał jak najprędzej powrócić do domu i w związku z tym postanowił udać się tam natychmiast. Przywiązał porządnie torbę do siodła swojego konia, spiął ostrogi i ruszył przed siebie. Około południa zrobił przerwę w pewnym małym miasteczku. Stajenny, który zajął się jego koniem, podtrzymując go za lejce, zauważył pewien niepokojący szczegół:

- Panie, w podkowie na prawej przedniej nodze twojego konia nie ma jednego gwoździa!

- Daj mi święty spokój - odrzekł kupiec - w ciągu sześciu wiorst, które mi pozostały, podkowie na pewno nic się nie stanie. Teraz nie mam czasu.

Po południu kupiec jeszcze raz się zatrzymał w pewnym zajeździe, gdzie kazał dać swojemu



koniowi wiązkę owsa. Zajmujący się stajnią służący przyszedł do niego i powiedział:

- Panie, w podkowie na prawej przedniej nodze twojego konia brakuje małej blaszki. Jeśli chcesz, mogę ją przymocować.

- Daj mi święty spokój - odpowiedział kupiec - zwierzęciu na pewno nic się nie stanie w ciągu tych dwóch wiorst, które mi jeszcze zostały.

Wdrapał się na siodło i podążył dalej w drogę. Wkrótce się jednak zorientował, że koń coraz bardziej utyka. Niebawem zaczął się staniać. Nie trwało to długo. W końcu upadł i złamał sobie nogę. Nie wiedząc, co ma dalej robić, kupiec zdecydował się go pozostawić. Narzucił sobie na ramiona worek i poszedł przed siebie. Noc zastała go na drodze prowadzącej przez niebezpieczny las. Tam napadło na kupca dwóch zbrojów, którzy go ograbili. Poraniony i zły dowiółk się o świcie do domu.

- To wszystko stało się z powodu tego przekłanego gwoździa! - powiedział.

Zamurowane Pismo Święte

10 maja 1861 r. gwałtowny pożar zniszczył miasto Glaris w Szwajcarii. Ogień strawił wówczas 490 domów. Mieszkańcy postanowili odbudować swoje miasto. W jednym z licznych warsztatów, które wtedy powstawały, pracował młody murarz, przybyły z północnych Włoch. Na imię miał Jan.

Młodzieniec miał zbadać stan uszkodzonego muru. Gdy zaczął uderzać młotkiem, odpadł kawałek tynku i wówczas zobaczył książkę umieszczoną zamiast jednej cegły. Gruby tom został w ten sposób zamurowany. Jan zaniepokojony go wyciągnął. Było to Pismo Święte. Czy ktoś umieścił je tam celowo, czy może dla żartu?

Młody murarz nigdy nie interesował się zbytnio sprawami religii, ale w czasie przerwy obiadowej zaczął czytać księgę. Kontynuował potem lekturę wieczorem w domu i to przez wiele dalszych wieczorów. Powoli odkrywał słowa, jakie Bóg skierował do ludzi. Jego życie ulegało zmianie.

W dwa lata później przedsiębiorstwo, w którym pracował Jan, przeniosło się do Mediolanu. Warsztaty były bardzo duże, a robotnicy



mieszkali wspólnie w kilku pokoikach. Pewnego wieczoru współlokator Jana patrzył zaniepokojony, obserwując chłopaka, który spokojnie czytał swe Pismo Święte.

- Co czytasz? - spytał.

- Pismo Święte.

- Uff! Jak możesz wierzyć w te wszystkie brednie? Pomyśl, że ja pewnego dnia zamurowałem jedną Biblię w ścianie domu w Szwajcarii. Jestem ciekaw, czy jakiś diabeł albo ktoś zamiast niego wydlubał ją stamtąd!

Jan uniósł nagle głowę i spojrzał w oczy kolegi.

- A gdyby ci pokazał właśnie tę Biblię? - spytał.

- Rozpoznałbym ją, gdyż oznaczyłem ją specjalnie.

Jan podał koledze tom, który trzymał w ręce - Czy rozpoznajesz tu swój znak?

Kolega wziął do ręki księgę, otworzył ją i widocznie poruszony zamilkł. To była właśnie Biblia, którą zamurował w Szwajcarii, mówiąc wówczas do kolegów: Chciałbym zobaczyć, czy się stąd wydołastaniesz!

Jan uśmiechnął się i powiedział: Jak widzisz, powróciła do ciebie.

Grażyna Demska

(zaczepnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Misyjna owocność życia konsekrowanego

Do niewyczerpanego i różnorodnego bogactwa Ducha należą powołania do *Instytutów życia konsekrowanego*, których członkowie od chwili, gdy na mocy samej konsekracji poświęcają się na służbę Kościołowi, powinni w sposób właściwy, ich Instytutowi mieć szczególnie udział w działalności misyjnej. Historia odnotowuje wielkie zasługi Rodzin zakonnych w krzewieniu wiary i formowaniu nowych Kościołów: od starożytnych Instytucji monastycznych poprzez Zakony średniowieczne aż po współczesne Zgromadzenia

Idąc za Soborem, zachęcam *Instytuty życia kontemplacyjnego*, aby zakładały wspólnoty w nowych Kościołach, by „wśród niechrześcijan (...) dawać wspaniałe świadectwo majestatu wi i miłości Boga oraz jedności w Chrystusie”. Obecność ta jest korzystna wszędzie w świecie niechrześcijańskim, zwłaszcza w tych regionach, gdzie religie mają w wielkim poszanowaniu życie kontemplacyjne ze względu na ascezę i na poszukiwanie Absolutu.

Przed *Instytutami życia czynnego* otwierają się niezmierzone przestrzenie dla świadczenia miłosierdzia, przepowiadania ewangelicznego, wychowania chrześcijańskiego, szerzenia kultury i solidarności z ubogimi, dyskryminowanymi, zepchniętymi na marginesy i uciśnionymi. Instytuty te, czy mają cel ściśle misyjny czy też nie, muszą zbadać swoje możliwości i gotowość poświęcenia swej działalności krzewieniu Królestwa Bożego. Ta potrzeba spotkała się w najnowszych czasach z odpowiedzią licznych

Instytutów; pragnąłbym jednak, by była bardziej doceniania i wprowadzana w życie w duchu autentycznej służby. Trzeba, by Kościół uczył wielkich wartości ewangelicznych, które rozpowszechnia, a nikt nie daje im skuteczniejszego świadectwa niż ci, którzy składają śluby życia konsekrowanego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, w całkowitym oddaniu Bogu i w pełnej gorliwości służenia człowiekowi i społeczeństwu na wzór Chrystusa.

Szczególne słowa uznania kieruję do zakonnic misjonek, których dziewictwo dla Królestwa Bożego wyraża się w różnorodnych owocach macierzyństwa duchowego. Właśnie misja *ad gentes* daje im rozległe pole do „oddania siebie z miłości w sposób zupełny i niepodzielny”. Przykład i aktywność kobiety będącej dziewczyną poświęconą miłości Boga i bliźniego, zwłaszcza najuboższego, są niezbędne jako znak ewangeliczny wśród tych ludów i kultur, gdzie kobieta musi jeszcze przebyć długą drogę dla osiągnięcia Ludzkiego rozwoju i wyzwolenia. Życzę, aby liczne młode chrześcijanki odczuły pragnienie oddania się z wielkodusznością Chrystusowi, czerpiąc ze swej konsekracji siłę i radość do dawania o Nim świadectwa wśród ludów, które Go nie znają.

Encyklika Redemptoris Missio 69 - 70

opr. ks. Adam



Symbolika liturgiczna

Post, modlitwa i jałmużna - praktyki na Wielki Post

Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. Jest to kolejny Wielki Post w naszym życiu. W tym dniu błogosławi się popiół i posypuje nim głowy wiernych. Obrzęd ten pokazuje



nam cel przeżywania czterdziestu dni pokuty. Popiół przypomina nam o naszej kruchości, że „jesteśmy prochem i w proch się obrócimy”. Popiół symbolizuje jednak również oczyszczenie. Czyści się nim naczynia. Znak krzyża czyniony na naszych głowach popiołem ma nas zapraszać zwłaszcza do oczyszczenia naszego my- ▶

► ślenia. Głowy wiernych posypuje się popiołem, ponieważ to właśnie w myślach czynimy często pierwszy krok do zejścia z właściwej drogi. Jeżeli źle myślimy, będziemy również źle żyć. To dlatego właśnie kapłan, spijąc na nasze głowy popiół, mówi: „Nawracajmy się i wierzymy w Ewangelię”. Jest tu użyte greckie słowo oznaczające nawrócenie, czyli *metanoia*. Odnosi się ono do zmiany myślenia. Aby się nawrócić, musimy zacząć inaczej myśleć o życiu naszym i naszych bliźnich.

Aby poddać się takiej przemianie własnego wnętrza trzeba podjąć się trudu ćwiczeń duchowych, ale również nad własnym ciałem. Kościół zaleca chrześcijanom trzy praktyki na Wielki Post – modlitwę, post i jałmużnę. Te praktyki należy stosować w całości, a nie wybiórczo, np. jedną z nich. Są one esencją i fundamentem chrześcijańskiego życia i to całego życia, nie tylko tych czterdziestu dni Wielkiego Postu.

Modlitwa jest integralną częścią życia chrześcijańskiego. Ożywia naszą wiarę i utrzymuje naszą relację z Bogiem. Daje nam czas na refleksję nad swoim życiem, postępowaniem. Modlitwa jest „wejściem do własnej izdebki” (Mt6,6), do swojego wnętrza, jest wsłuchiowaniem się w samego siebie i nieustannym zadawaniu pytania sobie - „Kim jestem?”. Jest wejściem we własną głębię. Modlitwa to zarazem słuchanie, mówienie, doświadczanie, poznawanie. To wiele więcej niż tylko wypowiadanie słów, które wypowiadamy do Boga.

W tradycji chrześcijańskiej każde ważne święto zawsze miało swoją wigilię i to było poprzedzone postem. Im święto było ważniejsze, tym post był dłuższy. Post i święto to jakby awers i rewers tej samej monety. W tradycji chrześcijańskiej post jest ćwiczeniem własnego ciała, które prowadzi do zjednoczenia z Jezusem. Podobnie jak modlitwa post pozwala nam zejść do własnego wnętrza, zauważyć, jaki mamy w sobie wielki głód Boga. Sposób, w jaki pościmy, powinien być dostosowany do realiów i do warunków życia każdego człowieka. Może się okazać, że dla kogoś ważniejsza od wyrzeczenia się jedzenia będzie na przykład rezygnacja z korzystania z internetu lub oglądania telewizji. Przecież nie tylko karmimy żołądek, ale wszystkie nasze zmysły. Poprzez znak zewnętrzny pokazujemy naszą jedność, wspólnotę wiary. Poszczenie jest też takim czasem, w którym uświadamiamy sobie swoje potrzeby. Zaczynamy rozumieć, że pragnienia i głód, które odczuwamy, znacznie przekraczają sferę biologiczną. Istotą praktyk poszczenia

jest dyskrekcja działania, w tym samym duchu te praktyki interpretuje Jezus mówiąc: „Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu.” (Mt 6, 17-18) Post nie jest praktyką posępną, okazywaniem sobie wrogości, karaniem samego siebie za to, że wcześniej zbyt dużo się zjadło. Aby dobrze pościć, potrzebna jest nam przejrzystość serca, piękno i radość. Poszcząc muszę sam siebie dobrze traktować. Nie poszczę, dlatego, że jestem niezadowolony z własnej wagi, lecz po to, aby oczyścić się z wewnętrznych zanieczyszczeń, aby żyć czujniej i uważniej. Tylko post podjęty w tym duchu będzie miał dla mnie prawdziwą wartość i wywrze na mnie zbawienny wpływ. Post polega niejako na namaszczeniu i obmyciu się. Obmywa mnie on ze zamięci, deformujących moje myśli i uczucia. Post jest nierozłącznie związany z modlitwą. Starożytni mnisi uważali go za dobre przygotowanie do rozmowy z Bogiem. Post sprawia, że staję się czujniejszy wewnętrznie, a moja modlitwa czystsza i bardziej intensywna, post uskrzydla naszą modlitwę.

Modlitwa i post są dziełami człowieka kierowanymi do swego wnętrza, budują one człowieka i przygotowują na spotkanie z Bogiem. Natomiast jałmużna jest ich wynikiem, emanacją tego dobra, które dzięki modlitwie i postowi nagromadziło się w człowieku. Jest jakby papierkiem lakmusem, który sprawdza, czy dobrze się modliłem i dobrze pościłem. Jałmużna otwiera nas na drugiego człowieka. W jałmużnie nie chodzi tylko o dawanie pieniędzy, często ważniejsze jest dawanie drugiemu człowiekowi swojego czasu, poświęcenie mu chwili uwagi, spojrzenia w oczy, podniesienie jego godności.

Wszystkie te praktyki nie powinny być czynione, aby zrobić dobre wrażenie na innych, czy też afiszować się goriłąw modlitwą lub postem. Wszystkie te czyny powinny być dokonywane w ukryciu, „Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4 i 6). Celem praktykowania tych trzech form pobożności – modlitwy, postu i jałmużny, jest życie pozbawione zbędnych trosk, w ufności, że Bóg się nami zaopiekuje: „Nie martwcie się zatem i nie mówcie; co będziemy jedli? Co będziemy pili? Czym będziemy się przyodziewali? Bo o to wszystko poga nie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, czego wam potrzeba. Starajcie się naprzód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”. (Mt6, 31 – 33)

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Szczęśliwy, kto zrozumiał, co znaczą miłować Jezusa i opuścić siebie dla Jezusa”. Miłość ziemską jest niestała i często zawodna, szukajmy więc miłości nieprzemijającej i wiernej, którą może nam dać tylko Pan. Potrzeba nam ją odkrywać każdego dnia i dziękować Bogu, za to, że nas stworzył i że możemy nazywać się Jego dziećmi. Warto się zdecydować komu mamy służyć.

„Przemija bowiem postać tego świata” mówi Chrystus (1 Kor 7, 31) i właśnie On daje nam to, co wieczne i nie pozwoli nam zginąć. Uchwycmy się mocno nadziei naszego zbawienia i zaufajmy Mu w życiu oraz w śmierci godzinie. Nie budujmy na marności, ale

na skale jaką jest Jezus. On chętnie w nas zamieszka, gdy zdołamy opróżnić nasze wnętrza ze wszystkiego, co zbędne. We wszystkim szukajmy Jego, bo pewnego dnia możemy zobaczyć, że nie mamy nic poza Jezusem, którego ofiarowaliśmy bliźnim naszym, służąc im z całego serca. Nie ma bowiem prawdziwej radości poza czynieniem dobra. Temu, kto kocha niestraszne jest cierpienie i potrafi się chlubić w Krzyżu naszego Pana. „Chwała dobrych jest w sumieniu, nie w gębach ludzi. Radość sprawiedliwych jest od Boga i w Bogu, a wesele ich płynie z prawdy”. Czyste sumienie pomaga chronić radość i pokonać wiele przeciwności, daje pokój, zadowolenie i odwagę, że nic złego się nie wydarzy. Podczas gdy nieczyste sumienie jest źródłem niepokoju i lęku, który nas oddala od Boga i ludzi. „Nie ma pokoju dla bezbożnych – mówi Pan”. Kto chce żyć wiecznie, ten nie będzie dbał o chwałę doczesną, bo chwała tego

świata jest niestała i zawsze towarzyszy jej smutek. Wielki pokój znajdują ci, którzy nie dbają o pochwały. Pochwały i nagany nie czynią nas świętszymi, czy gorszymi w oczach Bożych, tylko w ludzkich. Człowiek patrzy na twarz, a Bóg na serce. Ludzie oceniają czyny, a Bóg patrzy na intencje. Czyste sumienie jest chlubą dobrych ludzi. „Jeśli serce nas nie oskarża,



mamy ufność wobec Boga, i o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba” (1 J 3, 21-22). Dobrze czynić i mało myśleć o sobie, to oznaka prawdziwej pokory. Nie szukać pocieszenia u innych, tylko zaufać

Panu. Gdy On jest z nami, żaden wróg nie jest straszny. Kto znalazł Jezusa, znalazł skarb wielki, a kto stracił Jezusa, ten stracił wiele, więcej niż świat. Będąc wierni Chrystusowi, kochajmy naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, modląc się za nich, aby także Go poznali i pokochali. Nie pragniemy aby nas specjalnie chwalono, bo to należy się tylko Bogu, który nie ma równych sobie. Stawajmy się czystymi, pokornymi oraz ubodzy i wolni wewnętrznie, nie uwiłkani w ziemskie przywiązania. „Innych kochajmy ze względu na Jezusa. Jezusa zaś dla Niego samego”. Powierzmy się Bogu i nie szukajmy dobrej opinii o sobie u ludzi, bo ten jest „wyprobowany” mówi Święty Paweł, którego pochwali Bóg.

Na podstawie książki Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”

Opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu styczniu zbierano na budowę kościoła w ramach ofiary kołędowej.
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 25 stycznia zebrano na naszą budowę
2 tys. 479 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*



Gorąco zachęcamy do dalszego wspierania budowy naszego kościoła i przekazywania 1 % ze swoich podatków na rzecz Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”, zarejestrowanego w KRS pod numerem 0000334723.

Od marca do kwietnia **organizujemy w naszej parafii**, akcję pomocy **przy wypełnianiu** zeznań podatkowych - PIT-ów za 2014 rok.

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a także tych, za których rozliczeń dokonuje ZUS bądź zakład pracy, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA.

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą urzędować w biurze parafialnym **we wtorki i czwartki od godziny 16 do godziny 17.**

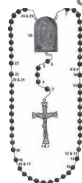
i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Nabożeństwa Wielkiego Postu:

- Gorzkie Żale** – w niedzielę o godz. **17.15**
Droga Krzyżowa – w piątek – dla dzieci o godz. **16.30**
– dla dorosłych i młodzieży o godz. **18.30** z kazaniem pasyjnym na początku.



Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec



**„O godne przeżycie Wielkiego Postu
oraz za młodzież do Bierzmowania”**

Statystyka parafialna styczeń 2015 r.

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku
Do Pana odeszły 2 osoby

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus
Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**
pomoc duszpasterska ks. **Łukasz Wisiecki**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30